

W O J C I E C H
B O S A K G R U S Z K A

M E C W A L D O W S K I
R O T H P O P Ł A W S K A G O N E R A

ŚMIERĆ ZYGIELBOJMA

MATERIAŁY POMOCNICZE DLA NAUCZYCIELI





ŚMIERĆ ZYGIELBOJMA

Opracowała:
Katarzyna Niewczas

TEMAT: Formy oporu ludności żydowskiej w czasie II wojny światowej

OPIS: Walka Szmula Zygielbojma o przekazanie informacji o Zagładzie społeczeństwu zachodniemu zostaje przedstawiona jako jedna z form oporu ludności żydowskiej. Na zajęciach są przybliżone działania Żydów na emigracji oraz różnorodne formy oporu w okupowanym kraju (np. spisywanie wydarzeń z czasów okupacji, zbieranie dokumentacji dotyczącej bieżącej sytuacji – Podziemne Archiwum Getta Warszawy, tzw. Archiwum Ringelbluma, organizacje: Oneg Szabat, Żydowska Samopomoc Społeczna; życie kulturalne, duchowe, religijne; powstanie w getcie).

ETAP KSZTAŁCENIA: szkoły ponadpodstawowe

PRZEDMIOT: historia

CZAS TRWANIA: 1 godzina lekcyjna

PODSTAWA PROGRAMOWA:

XLIX. Niemiecka polityka eksterminacji

Uczeń:

- charakteryzuje etapy eksterminacji Żydów (dyskryminacja, stygmatyzacja, izolacja, zagłada),
- rozpoznaje główne miejsca eksterminacji Żydów polskich i europejskich oraz innych grup etnicznych i społecznych na terenie Polski i Europy Środkowo-Wschodniej (w tym: Auschwitz-Birkenau, Treblinka, Sobibór, Babi Jar),
- opisuje postawy ludności żydowskiej wobec Holokaustu, z uwzględnieniem powstania w getcie warszawskim.

CEL GŁÓWNY:

Poszerzenie wiedzy uczniów i uczennic na temat historii polskich Żydów poprzez poznanie form żydowskiego oporu w czasie II wojny światowej

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- Uczeń rozumie, w jaki sposób zmieniała się sytuacja polskich Żydów podczas II wojny światowej, i potrafi wyszczególnić kolejne etapy Zagłady.
- Uczeń zna przykłady oporu polskich Żydów w trakcie II wojny światowej.
- Uczeń rozwija w sobie postawę wrażliwości na przejawy dyskryminacji w stosunku do grup mniejszościowych.

METODY:

- rozmowa w parach,
- praca w grupach ze źródłami historycznymi,
- miniwykład,
- praca indywidualna,
- rozmowa na forum.

MATERIAŁY POMOCNICZE:

Załącznik 1. Oś czasu – lista wydarzeń z życia Zygielbojma oraz lista wydarzeń obrazujących sytuację polskich Żydów przed i w czasie II wojny światowej

Załącznik 2. Teksty źródłowe dotyczące żydowskiego oporu



ŚMIERĆ ZYGIELBOJMA

Opracowała:
Katarzyna Niewczas

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

WPROWADZENIE

CZAS TRWANIA: 10 minut

FORMA PRACY: rozmowa w parach

Po przedstawieniu tematu, celu i metod lekcji zaproś grupę do przeprowadzonej w parach rozmowy o wrażeniach z filmu. Zapisz na tablicy trzy pytania i daj młodzieży kilka minut na swobodną dyskusję na ich temat:

- Jakie uczucia i (lub) refleksje wzbudził w was obejrzany film?
- Jak opisalibyście Szmula Zygielbojma? Jakie zrobił na was wrażenie?
- Jak sądzicie: co motywowało Zygielbojma do podejmowania działań na rzecz informowania opinii publicznej o Zagładzie?

Po paru minutach poproś kilkoro chętnych o podzielenie się wnioskami z rozmów. Podsumuj wypowiedzi, zwróć uwagę uczestników i uczestniczek na to, co jako grupa odebrali podobnie, a co różnie.

Potraktuj to ćwiczenie jako swobodną rozgrzewkę, rozmowę, w której nie ma dobrych ani złych odpowiedzi. Bezpośrednie odwołanie się do wrażeń z filmu i własnych interpretacji przedstawionej historii pozwoli uczniom i uczennicom rozpocząć proces zdobywania wiedzy na bazie swojego niedawnego doświadczenia.

Przeprowadzona w parach rozmowa o emocjach wywołanych przez film ma też na celu danie nastolatkom możliwości bezpiecznego podzielenia się emocjami (takimi jak niepokój, złość, smutek), które mogły się pojawić w kontakcie z trudnym materiałem historycznym. Zadbanie o emocje uczestników i uczestniczek oraz zbudowanie możliwości ich regulacji poprzez rozmowę z kolegą lub koleżanką z ławki może ułatwić młodzieży zaangażowanie się w omawianie zagadnień poruszanych na zajęciach.

OŚ CZASU

CZAS TRWANIA: 10 minut

FORMA PRACY: praca na forum, miniwykład

Narysuj na tablicy oś czasu. Po jej prawej stronie umieść wydarzenia z życia Zygielbojma, a po lewej – wydarzenia z historii polskich Żydów (załącznik 1). Na osi czasu zapisz następujące daty: 1895, 1918, 1927, 1939, 1942, 1943. Zaproś grupę do przyjrzenia się materiałom, a następnie wspólnie dopasujcie wydarzenia do dat.

Zadanie ma na celu usystematyzowanie wiedzy uczniów i uczennic, a także ukazanie historii przedstawionej w filmie w szerszym, historycznym kontekście. Stanowi także punkt wyjścia do krótkiego opowiedzenia grupie o przedwojennej i wojennej historii społeczności żydowskiej.

Dostosowując swoją wypowiedź do dotychczasowej wiedzy grupy, opowiedz o:

- **Zróznicowaniu polskiej społeczności żydowskiej** ze względu na stosunek do religii, tradycji, poglądy polityczne czy język. Możesz odwołać się do przykładu dwóch znanych uczniom i uczennicom biografii: Zygielbojma i Tuwima.
Szmul Zygielbojm urodził się w wielodzietnej, religijnej rodzinie na Lubelszczyźnie. Z uwagi na trudną sytuację materialną rozpoczął pracę już jako 10-letni chłopiec. W domu mówił w jidysz, dopiero jako dorosły człowiek nauczył się języka polskiego. Zupełnie inaczej wyglądał dom Juliana Tuwima: jego rodzice byli zasymilowanymi, dobrze wykształconymi Żydami. Tuwim urodził się w Łodzi, ukończył gimnazjum i rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. Polski był jego pierwszym językiem.
- **Okupacji niemieckiej i postępującej izolacji oraz separacji polskich Żydów od ich nieżydowskich współobywateli**
Początek okupacji to moment wprowadzenia wielu nowych przepisów, które były inne dla Żydów niż dla Polaków. Za Żydów prawo uznawało wówczas wszystkie osoby, których dziadkowie należeli do żydowskich gmin wyznaniowych, niezależnie od ich własnego poczucia tożsamości. Przepisy, którym podlegali Żydzi, były o wiele surowsze niż te, którym podlegali Polacy.



Żydom nakazano noszenie opasek z gwiazdą Dawida, zabroniono im zmiany miejsca zamieszkania i podróżowania, skonfiskowano ich oszczędności oraz zmuszano ich do pracy przymusowej. Pierwsze getto utworzono już w październiku 1939 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Trudne warunki życia w gettach spowodowały śmierć setek tysięcy zamkniętych w nich osób.

- **Akcji „Reinhardt”**

Jesienią 1941 r. na konferencji w Wannsee zapadła decyzja o ludobójstwie europejskich Żydów. Wiosną 1942 r. rozpoczęła się akcja „Reinhardt”, podczas której pod pretekstem wysiedlenia na wschód likwidowano getta, a Żydzi byli przewożeni do obozów zagłady. W jej wyniku ze względu na pochodzenie życie straciły 2 mln osób.

Powojenne statystyki wskazują, że 90% polskiej przedwojennej społeczności żydowskiej zginęło w trakcie Zagłady.

MATERIAŁY POMOCNICZE:

Robert Szuchta, 1000 lat historii Żydów polskich. Podróż przez wieki, https://polin.pl/sites/default/files/podrecznik_1000_lat_historii_zydow_polskich_podroz_przez_wieki_web.pdf (dostęp: 28.07.2021).

PRACA ZE ŹRÓDŁAMI

CZAS TRWANIA: 20 minut

FORMA PRACY: praca w grupach ze źródłami historycznymi, rozmowa na forum

Podziel młodzież na mniej więcej czteroosobowe zespoły i daj każdemu wydrukowany załącznik 2 (teksty źródłowe). Zachęć uczniów i uczennice do przeczytania tekstów i wypisania w grupach wszystkich przykładów oporu ludności żydowskiej podczas wojny. Gdy zespoły zapoznają się z tekstami i przedyskutują je, poproś chętnych o krótkie przedstawienie zdobytych informacji na forum.

W wybranych tekstach można znaleźć informacje o różnych formach oporu, takich jak:

- zbrojne powstanie w getcie warszawskim,
- dokumentowanie Zagłady i informowanie o niej,
- prowadzenie działalności samopomocowej w getcie,
- organizacja szkolnictwa i kultury w getcie.

Po faktograficznym omówieniu treści tekstów źródłowych zaproś uczniów i uczennice do rozmowy na temat znaczenia oporu polskich Żydów w trakcie wojny. Zapytaj:

- Które informacje przedstawione w tekstach źródłowych były dla was nowe, niespodziewane?
- Dlaczego Żydzi w getcie angażowali się w prowadzenie szkół, wystawianie przedstawień teatralnych czy organizację koncertów?
- Dlaczego, mimo znacznej dysproporcji sił, Żydzi wznici zbrojne powstania?
- W jaki sposób Żydzi dokumentowali i przekazywali informacje o Zagładzie?

Postaraj się stworzyć przestrzeń, w której uczniowie i uczennice mogą samodzielnie zastanowić się nad tymi zagadnieniami i wyrazić swoją opinię. Po wysłuchaniu wypowiedzi grupy zwróć uwagę na znaczenie działalności edukacyjnej, kulturalnej i religijnej dla codziennego życia mieszkańców getta. Uczestnictwo w kulturze czy życiu religijnym było wówczas dla wielu aktem sprzeciwu wobec aktualnej sytuacji, próbą zachowania normalności. Powstania w gettach i obozach zagłady były organizowane przez konspiracyjne organizacje żydowskie. Powodem zbrojnych zrywów była chęć przeciwstawienia się planom masowej eksterminacji. Powstańcy decydowali się na nie w geście sprzeciwu, nawet gdy zdawali sobie sprawę z braku możliwości osiągnięcia militarnego sukcesu.

Podsumuj informacje, które uczniowie i uczennice zdobyli w tym ćwiczeniu i rozmowie. Przypomnij, że formy oporu ludności żydowskiej podczas wojny były bardzo różnorodne: od oporu zbrojnego (takiego jak powstanie w getcie warszawskim, białostockim czy bunt więźniów w Treblince) po opór cywilny (dokumentowanie codzienności, prowadzenie szkół, kuchni, teatrów, działania samopomocowe).

PODSUMOWANIE

CZAS TRWANIA: 5 minut

FORMA PRACY: praca własna

Na zakończenie zajęć zaproś uczniów i uczennice do chwili indywidualnej refleksji. Zaproponuj, aby każdy spróbował znaleźć i zapisać na kartce odpowiedzi na pytania:

- Co chciał(a)bym zapamiętać z dzisiejszej lekcji?
- Czego ważnego dla siebie dowiedziałem/dowiedziałam się dzisiaj?

Po dłuższej chwili poproś chętnych o podzielenie się swoją refleksją na forum.

Ostatnie ćwiczenie ma na celu spokojne zatrzymanie się nad tematyką zajęć. Poznawanie tematów związanych z Zagładą może wywoływać w uczniach i uczennicach wiele emocji i refleksji. Młodzi ludzie mogą nie być chętni do publicznego ich wypowiadania, warto jednak dać im przestrzeń na przyjrzenie się własnym myślom i odczuciom.



ZAŁĄCZNIKI

ZAŁĄCZNIK NR 1. OŚ CZASU

1895



Narodziny Szmula Zygielbojma w Borowicy pod Lublinem.

1918



Szmul Zygielbojm ma 23 lata;
bierze ślub ze swoją pierwszą żoną, Gołą Sperling.

1927



Szymul Zygielbojm zostaje radnym Warszawy.

1939



**Zygielbojm wygłasza w Warszawie przemówienie,
w którym sprzeciwia się planom utworzenia getta
i nawołuje do ignorowania poleceń okupantów.
Jest po nim poszukiwany przez gestapo.
Bund organizuje jego wyjazd z Polski.**

1942



Żygierbojm zostaje członkiem Rady Narodowej RP, organu doradczego prezydenta oraz rządu na emigracji. Podejmuje działania informujące świat o Zagładzie w okupowanej Polsce: występuje na falach BBC, wysyła telegramy do alianckich przywódców, przemawia na wiecach brytyjskiej Partii Pracy, przekazuje raporty prasie.

1943



12 maja Szmul Żygierbojm popełnia samobójstwo.

1895



Żydzi podczas spaceru na ul. Świętojerskiej w Warszawie – po lewej numer 5 – widok w kierunku Nowiniarskiej. Na pierwszym planie widoczny żydowski chłopiec z książkami.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

W okresie rozbiorów Polski Żydzi mieszkali na terenie wszystkich zaborów. Stanowili zróżnicowaną grupę, o niejednorodnym stosunku do religii i tradycji, a także posługującą się różnymi językami (w większości językiem jidysz, ale również polskim, niemieckim czy rosyjskim).

1918



Szemes synagogi warszawskiej B. Bresler i jego krewny J. Chłodnik podczas lektury „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza w przekładzie na język jidysz.

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

W niepodległej Polsce mieszkało ok. 3 mln Żydów, co stanowiło blisko 10% populacji całego kraju.

1927



Widok z góry na wiec organizacji. Powszechny Żydowski Związek Robotniczy „Bund”

Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe

W dwudziestoleciu międzywojennym w Polsce działało wiele partii żydowskich, które zdobywały głosy w wyborach i wprowadzały swoich kandydatów do parlamentu i rad miejskich (m.in. socjalistyczny Bund walczący o prawa robotników, syjonistyczne partie dążące do utworzenia niepodległego państwa żydowskiego czy tradycyjne partie religijne).

1939



Żydzi otrzymują nakaz noszenia opasek z gwiazdą Dawida, obowiązuje ich wcześniejsza godzina policyjna, zostają zablokowane ich oszczędności. Prawa wprowadzone na terenie Polski przez okupantów celowo rozróżniają Polaków i Żydów.

1942



Wiosną rozpoczyna się akcja „Reinhardt”. W jej trakcie Żydzi są masowo wywożeni do obozów zagłady: do Bełżca, Sobiboru, Treblinki i Majdanka. Łącznie w ciągu 18 miesięcy akcji wymordowano 2 mln Żydów.

1943



19 kwietnia młodzi bojownicy rozpoczynają powstanie w getcie warszawskim. Podejmując walkę, wiedzą, że powstanie nie ma szans na powodzenie. 16 maja wysadzona zostaje Wielka Synagoga, co kończy zryw.

ZAŁĄCZNIK NR. 2

TEKSTY ŹRÓDŁOWE DOTYCZĄCE ŻYDOWSKIEGO OPORU

„Okres do pamiętnego piątku 18 kwietnia można nazwać «jawną konspiracją». Wszystkie partie polityczne [w getcie] prowadziły prawie na wpół legalną działalność. Publikacje mnożyły się jak grzyby po deszczu. Skoro ty wydajesz gazetę raz w miesiącu, to ja wydam dwa razy w miesiącu, a jeśli ty wydajesz dwa razy w miesiącu, to moja ukaże się każdego tygodnia. Aż doszło do tego, że biuletyn pewnego ugrupowania ukazywał się dwa razy w tygodniu. Kolportaż odbywał się jawnie; w biurach, warsztatach itp. czytano gazetki i komunikaty.

Zebrania różnych partii odbywały się zazwyczaj prawie jawnie, w lokalach publicznych. Urządzano nawet otwarcie wielkie uroczystości. Na jednym z takich zebrań mówca wzywał audytorium złożone ze 150 ludzi do aktywnego oporu. Byłem obecny na uroczystości z udziałem 500 młodzieży z pewnego ugrupowania. Wiadomo było, kim są autorzy artykułów w gazetach. Polemizowano już nawet między sobą i prawie wymyślano sobie jak za dobrych, przedwojennych czasów. Wszystkim wydawało się, że wszystko wolno. [...] Pogląd taki okazał się jednak błędny. Krwawy piątek, podczas którego rozstrzelano wydawców, kolporterów nielegalnych wydawnictw, dowiódł, że polityczne oblicze Żydów nie jest dla nich [Niemców] sprawą obojętną, zwłaszcza gdy pozostaje to w związku ze stroną polską”

Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – styczeń 1943*, wstęp i red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 372.

„23 kwietnia 1943

Cześć Icchaku,

Nie wiem, o czym Ci pisać. Zostawmy tym razem osobiste sprawy. Tylko jednym wyrażeniem mogę określić moje i towarzyszy uczucia. Stało się coś, co przerosło wszystkie najśmielsze marzenia: Niemcy uciekli dwukrotnie z getta. Jeden z naszych oddziałów wytrzymał w walce 40 minut, a drugi – ponad sześć godzin. Mina podłożona w rejonie szczotkarzy eksplodowała. My straciliśmy do tej pory tylko jednego człowieka: Jechiela. Poległ bohaterską śmiercią żołnierza przy karabinie maszynowym.

Gdy nadeszły do mnie wczoraj wiadomości, że towarzysze z PPR zaatakowali Niemców, i że radiostacja «Świt» nadała wspaniałą informację i naszej samoobronie miałem poczucie, że spełniliśmy swoje zadanie. Co prawda dużo jeszcze pracy przed nami, ale wszystko, co zrobiliśmy do tej pory, zrobiliśmy najlepiej jak można. [...]

Bądź zdrow, mój drogi. Być może jeszcze się zobaczymy. Najważniejsze, że marzenie mojego życia spełniło się. Dane mi było zobaczyć żydowską obronę w getcie – w całej jej wielkości i chwale.

Mordechaj [Anielewicz]”

Icchak „Antek” Cukierman, *Nadmiar pamięci. Siedem owych lat. Wspomnienia 1939–1946*, red. i przedmowa Marian Turski, tłum. Zoja Perelmuter, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 256–257.

„Koniec stycznia 1943 r.

«Oneg Szabat». W ciągu trzech i pół lata wojny grupa «Oneg Szabat» stworzyła Archiwum Getta. Nazwa grupy wywodzi się stąd, że jej narady odbywały się zazwyczaj w sobotę. I dlatego całą instytucję – ze względów konspiracyjnych – nazwano «Oneg Szabat».

Pierwsze podwaliny pod archiwum położyłem w październiku 1939 r. W Warszawie panowało wtedy wielkie przygnębienie. Każdy dzień przynosił nowe restrykcje wobec Żydów. [...] W pierwszych miesiącach ludzie byli strasznie sterroryzowani i panicznie bali się rewizji. [...] Terror stale się wzmacniał, lecz [...] mierzono w całe grupy, warstwy. Niemców nie obchodziło, co Żyd robi u siebie w domu. Więc Żyd wziął się właśnie do pisania. Pisali wszyscy: dziennikarze, nauczyciele, działacze społeczni, młodzież, nawet dzieci. Większość piszących prowadziła dzienniki, w których oświeślała tragiczne wydarzenia przez pryzmat osobistych przeżyć. [...]

«Oneg Szabat» rozwinął się. [...] Opracowano tezy o Służbie Porządkowej (policji żydowskiej), o korupcji i demoralizacji w getcie, o życiu społecznym, szkolnictwie. Opracowano ankietę o życiu i twórczości żydowskiego aktywu kulturalnego podczas wojny, o stosunkach polsko-żydowskich, szmuglu, sytuacji w poszczególnych zawodach, młodzieży, kobietach itd. [...]

Nowe nieszczęście spadło na głowy Żydów warszawskich, nieszczęście, które pochłonęło 300 000 ofiar – wysiedlenie. Działalność «Oneg Szabat» – podobnie jak życie społeczne i gospodarcze – zostało przerwane. Jedynie bardzo nieliczni towarzysze nie wypuścili w owych tragicznych dniach pióra z ręki i nadal pisali o tym, co się działo w Warszawie. [...] Zaczęto gromadzić materiały o miejscu kaźni ludności żydowskiej z Europy – o Treblince. Usiłowaliśmy – na podstawie tych, którzy powrócili z różnych obozów na prowincji – odtworzyć cierpienia Żydów w prowincjonalnych miastach w czasie wysiedlenia. Kiedy piszę te słowa, praca jest w pełnym toku i jeśli nam dadzą jeszcze trochę spokoju, dopniemy [celu:] żaden ważniejszy fakt z życia Żydów podczas wojny nie zostanie ukryty przed światem."

Emanuel Ringelblum, Kronika getta warszawskiego. Wrzesień 1939 – styczeń 1943, wstęp i red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 470–476, 494.

„– Na co się zda ta rozmowa? Jaki ma sens, żebym żył dłużej? Powinienem pójść do Niemców i powiedzieć im, kim jestem. Jeżeli wszyscy Żydzi zostaną wymordowani, nie będą potrzebowali przywódców... Ale nie ma po co mówić panu o tym. Nikt z zewnątrz nie potrafi tego zrozumieć. I pan nie rozumie. Nawet ja nie rozumiem, mój naród bowiem ginie, a ja żyję.

Starszy mężczyzna starał się go uspokoić, kładąc mu rękę na ramieniu, podczas gdy palce drugiej jego ręki zaciskały się i rozwierały nerwowo.

– Mamy zadanie, które musimy wykonać – powiedział – i bardzo mało na to czasu. Trzeba przejść do rzeczy.

– Jestem tu po to, by pomóc, jeżeli mogę – dodałem. – Wkrótce będę w Londynie i będę miał możliwość uzyskać audiencję u władz alianckich. [...] Moje stanowisko będzie oficjalne i muszą panowie przekazać mi oficjalne poślanie do świata zewnętrznego. Jesteście przywódcami żydowskiego podziemia. Co chcielibyście, żebym powiedział? [...]

– Chcemy, żeby powiedział pan rządowi polskiemu, a także rządowi sprzymierzonym i ich wielkim przywódcom, że jesteśmy bezsilni w obliczu niemieckich zbrodniarzy. Nie możemy bronić się sami i nikt w Polsce nie może nas obronić. Konspiracyjne władze polskie mogą uratować poszczególne jednostki, ale nie mogą uratować mas. Niemcy nie usiłują uczynić z nas niewolników, jak z innych narodów; jesteśmy systematycznie mordowani.

– Tego właśnie ludzie nie rozumieją – wpadł mu w słowa syjonista. – To właśnie najtrudniej wytłumaczyć. [...]

Przygotowali dla mnie ściśle zestawienie statystyczne śmiertelności Żydów w Polsce. [...]

Moi rozmówcy zaofiarowali się, że wprowadzą mnie do warszawskiego getta, abym mógł zobaczyć obraz ginącego narodu, wydającego na moich oczach ostatni tchnienie. Mieli mnie też zabrać do jednego z wielu obozów zagłady, w których Żydzi byli poddawani katuszom i mordowani całymi tysiącami. Znacznie bardziej przekonujące będą słowa naocznego świadka niż przekaziciela zastyszanych relacji. Jednocześnie uprzedzili mnie, że jeśli zgodzę się na ich propozycję, będę musiał ryzykować życiem. A także, że do śmierci nawiedzać mnie będą upiorne sceny, których będę świadkiem”.

Ten jest z ojczyzny mojej. Polacy z pomocą Żydom 1939–1945,
oprac. Władysław Bartoszewski, Zofia Lewinówna, wyd. 3, uzupełn.,
Stowarzyszenie ŻIH, Świat Książki, Warszawa 2007, s. 237–238.

ŚMIERĆ ZYGIELBOJMA

Opracowała:
Anna Równy

TEMAT: Od reportażu do filmu: Zagłada jako temat tekstów kultury

ETAP KSZTAŁCENIA: szkoła ponadpodstawowa, klasa III liceum

PRZEDMIOT: język polski

CZAS TRWANIA: 1 godzina lekcyjna

PODSTAWA PROGRAMOWA:

Cele zajęć są zgodne z treściami nauczania – wymaganiami szczegółowymi podstawy programowej w szkole ponadpodstawowej (liceum/technikum):

Poziom podstawowy:

- I. 1. 8) Uczeń wykazuje się znajomością i zrozumieniem treści utworów wskazanych w podstawie programowej jako lektury obowiązkowe.
- I. 1. 15) Uczeń wykorzystuje w interpretacji utworów literackich potrzebne konteksty, szczególnie kontekst historycznoliteracki, historyczny, polityczny, kulturowy, filozoficzny, biograficzny, mitologiczny, biblijny, egzystencjalny.
- I. 2. 6) Uczeń odczytuje pozaliterackie teksty kultury, stosując kod właściwy w danej dziedzinie sztuki.

Poziom rozszerzony:

- I. 2. 4) Uczeń porównuje teksty kultury, uwzględniając różnorodne konteksty.

CEL GŁÓWNY:

zapoznanie się z różnymi formami opowiadania o Zagładzie.

CELE SZCZEGÓŁOWE:

- Uczeń zna historię Szmula Mordechaja Zygielbojma.
- Uczeń wymienia cechy gatunkowe reportażu.
- Uczeń zna definicję filmu historycznego.

- Uczeń rozpoznaje cechy reportażowe w opowiadaniach Tadeusza Borowskiego i powieści reportażowej Hanny Krall.

METODY:

- lekcja odwrócona,
- praca grupowa z tekstem literackim,
- burza mózgów,
- praca na forum.

MATERIAŁY POMOCNICZE:

załączniki – karty pracy

- **Załącznik 1.** Fragment powieści reportażowej Hanny Krall *Zdążyć przed Panem Bogiem* (wydrukowany dla członków grupy I)
- **Załącznik 2.** Fragment powieści reportażowej Hanny Krall *Zdążyć przed Panem Bogiem* (wydrukowany dla członków grupy II)
- **Załącznik 3.** Fragmenty opowiadania Tadeusza Borowskiego *Proszę państwa do gazu* (wydrukowane dla członków grupy III)
- **Załącznik 4.** Fragmenty opowiadania Tadeusza Borowskiego *Ludzie, którzy szli* (wydrukowane dla członków grupy IV)
- **Załącznik 5.** Tabela: Różne postawy wobec Zagłady (wyświetlone na tablicy multimedialnej / ekranie lub wydrukowane dla każdego ucznia)



ŚMIERĆ ZYGIELBOJMA

Opracowała:
Anna Równy

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

Lekcję przeprowadź po omówieniu opowiadań Tadeusza Borowskiego i powieści *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall. Wymienione teksty z podstawy programowej z języka polskiego na poziomie podstawowym są wymagane w całości. Ułatwi to realizację celów i aktywności zawartych w opracowanym poniżej scenariuszu lekcji.

Przed zaplanowaną lekcją zadaj uczniom i uczennicom pracę domową.

PRACA DOMOWA PRZED LEKCJĄ

FORMA PRACY: lekcja odwrócona

Przeczytaj notkę biograficzną o Szmulu Mordechaju Zygielbojmie: https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/4542-zygielbojm-szmul-mordechaj?fbclid=IwAR36tJ8bG53hJ1TdtFaztxKI4kZgMTMXpEXaz4LukbdIFC_gMDhaKQrJJck.

Odpowiedz na poniższe pytania:

1. Które ze wspomnianych w tekście faktów z życia Zygielbojma zostały wykorzystane w filmie *Śmierć Zygielbojma*? Wypisz je w punktach.
2. O których istotnych wydarzeniach z życia Zygielbojma nie wspomnieli twórcy filmu? Jak sądzisz: jakim kluczem selekcji się kierowali?

Przykładowe odpowiedzi: pobyt przed wojną w USA w celu rozpowszechniania książek w języku jidysz; etap łódzki działalności; pobyt i działalność w Stanach Zjednoczonych w latach 1940–1942; skoncentrowanie się na etapie pobytu Zygielbojma w Londynie.

3. Które źródła historyczne z czasów wojny pojawiają się w obejrzanym filmie? Do jakich wydarzeń się odwołują?

Przykładowe odpowiedzi: list, fotografie, zagłada Żydów w obozach koncentracyjnych.

4. Które fragmenty filmu uznasz za filmową rekonstrukcję wydarzeń z czasów Holokaustu?
Przykładowe odpowiedzi: fragmenty ukazujące getto warszawskie.

WPROWADZENIE

CZAS TRWANIA: 5 minut

FORMA PRACY: praca na forum

Odwołaj się do pracy domowej uczniów i uczennic. Poproś kilka osób o przeczytanie odpowiedzi na zadane do domu pytania. Uzupełnij w razie potrzeby wypowiedzi uczestników i uczestniczek o istotne dla toku lekcji informacje. Powiedz młodzieży, że na dzisiejszej lekcji omówicie różne przykłady tekstów kultury ukazujących Zagładę.

ŚMIERĆ ZYGIELBOJMA JAKO FILM HISTORYCZNY

CZAS TRWANIA: 5 minut

FORMA PRACY: praca na forum

Zadaj pytanie na forum: „Które cechy filmu *Śmierć Zygielbojma* świadczą o tym, że jest to film historyczny?” – burza mózgów.

Grupa udziela odpowiedzi, które zapisujesz na tablicy.

Przykładowe odpowiedzi: bohaterowie historyczni (Zygielbojm, Karski), bohaterowie fikcyjni, odwołanie do faktów historycznych, powoływanie się na daty, łączenie historii z fikcją, stylizowanie kadrów filmowych na materiały archiwalne, wykorzystanie prawdziwych fotografii w podsumowaniu filmu i inne.



OBRAZ ZAGŁADY W TEKSTACH LITERACKICH

CZAS TRWANIA: 25 minut

FORMA PRACY: grupowa praca z fragmentami tekstów literackich i rozmowa na forum

Podziel młodzież na cztery zespoły. Poszczególnym grupom rozdaj przygotowane dla nich karty pracy (załączniki 1–4). Uczniowie i uczennice mają za zadanie przeczytać fragment/fragmenty tekstu literackiego i odpowiedzieć na zamieszczone poniżej pytania. Po upływie 15 minut każda z grup prezentuje efekty swojej pracy.

Podsumuj z uczestnikami i uczestniczkami zadanie i poproś o odpowiedź na pytanie: „W jaki sposób można opowiadać o Zagładzie?”.

RÓŻNE POSTAWY WOBEC ZAGŁADY

CZAS TRWANIA: 10 minut

FORMA PRACY: praca na forum

Narysuj na tablicy lub udostępnij uczniom i uczennicom tabelę. Zapowiedz, że ich zadaniem będzie porównanie postaw: Szmula Mordechaja Zygielbojma, Marka Edelmana i Tadka, bohatera i narratora opowiadań Tadeusza Borowskiego (załącznik 5).

Zadaj uczniom i uczennicom pracę domową. Odpowiedz na ewentualne pytania z nią związane.

PRACA DOMOWA (do wyboru):

1. Przygotuj listę innych tekstów kultury, w tym filmów, które poruszają temat Zagłady.
2. Napisz artykuł, w którym ujawnisz prawdę o planach Adolfa Hitlera wobec narodu żydowskiego. W swoim tekście wykorzystaj obecną wiedzę historyczną, wspominając o miejscach eksterminacji, liczbach ofiar i sposobach traktowania Żydów przez żołnierzy III Rzeszy.

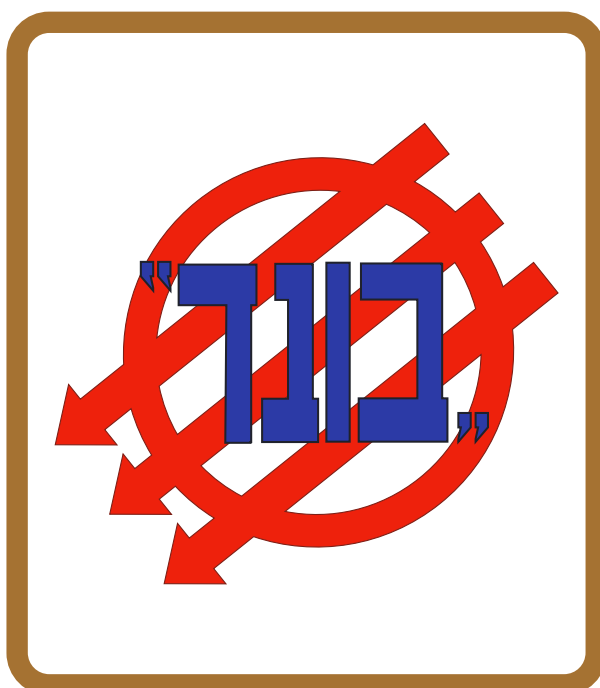


ZAŁĄCZNIKI

ZAŁĄCZNIK NR 1



Orzełek Żydowskiej Organizacji Bojowej
Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/94/ZOB_Badge.svg



Godło Powszechnego Żydowskiego Związku Robotniczego na Litwie, w Polsce i Rosji (Bund)
Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/c/c6/Polish_Bund_logo%2C_1947.svg

Przeczytaj poniższy fragment i odpowiedz na pytania pod tekstem:

Po Jurku Wilnerze wystannikiem ŻOB-u po aryjskiej stronie został Antek.

– To był bardzo miły i dzielny człowiek – mówi pan Woliński – tylko miał okropny zwyczaj: zawsze nosił ze sobą torbę granatów. Trochę mnie to w rozmowie peszyło, bo bałem się, że wybuchną.

Jedna z pierwszych depesz, które wysłał do Londynu „Wacław”, dotyczyła pieniędzy. Potrzebne były jego podopiecznym na broń, i najpierw przyszło pięć tysięcy dolarów ze zrzu-
tów.

– Dałem je Mikołajowi z „Bundu”, a tu przylatuje do mnie Borowski, syjonista, na skargę – „Panie Wacławie”, mówi, „on zabrał wszystko, i nic mi nie chce dać”, niech pan mu coś powie.

Ale Mikołaj już dał te pieniądze Edelmanowi, a Edelman Tosi, a Tosia schowała je pod szczotkę do froterowania i jak się mieli wkrótce przekonać, był to doskonały pomysł, bo podczas rewizji całe mieszkanie przetrząsnęli, a nikomu nie przyszło do głowy szukać pod froterką. Za te pieniądze kupiono po aryjskiej stronie broń.

Tosia wykupiła później „Wacława” z gestapo: ktoś dał jej znać, że go aresztowali, więc pomyślała zaraz: „Kto wie, czy nie da się czegoś załatwić perskim dywanem”. I rzeczywiście, dzięki dywanowi „Wacława” wyciągnięto. „Ale bo też”, mówi Tosia, „to był naprawdę piękny dywan. Z tych beżowych, gładkich persów ze szlakiem dookoła i medalionem pośrodku”.

Tosia – doktor Teodozja Goliborska – ostatnia z lekarzy prowadzących w getcie badania nad głodem – przyjechała na parę dni z Australii, więc u mecenasa Wolińskiego jest dzisiaj dużo ludzi i panuje towarzyskie ożywienie i gwar i wszyscy prześcigają się w opowiadaniu różnych zabawnych historii. Na przykład – jakie kłopoty miał „Wacław” z tymi ludźmi z ŻOB-u, którzy za szybko likwidowali agentów. Bo najpierw powinien być wyrok, a potem wykonanie, a oni przychodzą i mówią: „Panie Wacławie, myśmy go już sprzątnęli”. I co robić? Musiałem pisać do tej komórki strzelającej, żeby ten formalny wyrok jakoś załatwić.

A z dużym zrzutem co było? Przyszło sto dwadzieścia tysięcy dolarów...

– Chwileczkę – mówi na to Edelman – to tam było sto dwadzieścia tysięcy? A myśmy dostali połowę.

– Panie Marku – mówi „Wacław” – dostaliście wszystko i kupiliście sobie pistolety.

– Te pięćdziesiąt?

– Nie, skąd. Pięćdziesiąt pistoletów nie kupiliście, tylko dostaliście od nas, od AK. A zresztą nie, bo jeden poszedł wtedy do Częstochowy i ten Żyd z niego wystrzelił, pamięta pan? A dwadzieścia poszło do Poniatowej...

I tak gawędzą sobie – Tosia jeszcze wspomina czerwony sweter, w którym Marek latał wtedy po dachach, i mówi, że to była prawdziwa szmata w porównaniu ze swetrem, który mu od razu z Australii wysłał – a kiedy już wracamy do domu, Edelman odwraca się i nagle mówi: „To nie trwało miesiąc. To było parę dni, tydzień najwyżej”.

Chodzi o Jurka Wilnera. Że wytrzymał tydzień, a nie miesiąc tortur na gestapo.

No, nie, chwileczkę. „Wacław” mówił o miesiącu, pan Grabowski – o dwóch tygodniach...

„Dokładnie pamiętam, że był tam tydzień”.

Zaczyna to być irytujące.

Jeśli „Wacław” mówił, że miesiąc, to chyba wiedział, co mówi.

Bo i cóż się okazuje teraz? Że nam wszystkim bardzo zależy na tym, by Jurek Wilner jak najdłużej wytrzymał tortury na gestapo. To jednak jest duża różnica – milczeć przez tydzień czy przez miesiąc. Naprawdę, bardzo chcielibyśmy, żeby Jurek Wilner milczał przez cały miesiąc.

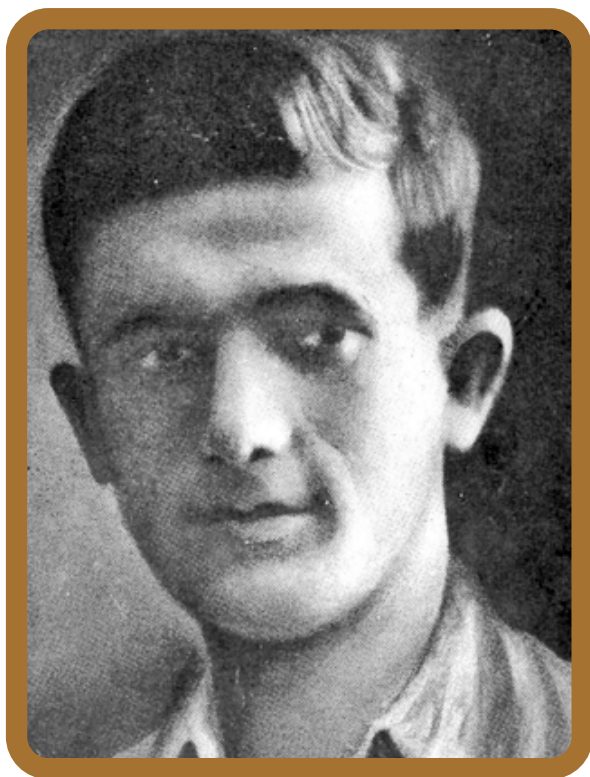
– No, dobrze – mówi – Antek chce, żeby nas było pięciuset, literat S. chce, żeby ryby farbowała matka, a wy chcecie, żeby siedział miesiąc. Więc niech będzie miesiąc, przecież to już nie ma żadnego znaczenia.

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa, Wydawnictwo GAMMA, 1992, s. 124–127.

1. Wypisz nazwiska, które pojawiają się we fragmencie, i sprawdź, posługując się np. Wikipedią, kim byli wymienieni bohaterowie.
2. Wyjaśnij skrót ŻOB. Scharakteryzuj założenia tej organizacji.
3. Czym był Bund? Wyjaśnij, posługując się informacjami z internetu.
4. Określ, w jakiej formie zaprezentowane są wspomnienia Marka Edelmana. Jakimi środkami wyrazu charakteryzuje się język powyższego fragmentu?



ZAŁĄCZNIK NR 2



Mordechaj Anielewicz

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Mordechaj_Anielewicz.JPG.

Przeczytaj poniższy fragment i odpowiedz na pytania pod tekstem:

- Dlaczego właśnie Anielewicz był komendantem?
- Bardzo chciał nim być, więc go wybraliśmy. Był w tej ambicji trochę dziecinny, ale to zdolny chłopak, odcytany, pełen wigoru. Przed wojną mieszkał na Solcu. Jego matka sprzedawała ryby, jak zostawały, to kazała mu kupować czerwoną farbę i farbować skrzela, żeby wyglądały jak świeże. Był stale głodny. Kiedy przyjechał z Zagłębia do nas i daliśmy mu jeść, zastaniał talerz ręką, żeby mu nie zabrano.

Miał dużo młodzieńczej werwy, zapału, tylko że nigdy przedtem nie widział „akcji”. Nie widział, jak się ładuże ludzi na Umschlagplatzu do wagonów. A taka rzecz – kiedy się widzi czterysta tysięcy ludzi odsyłanych do gazu – może człowieka załamać.

Dziewiętnastego kwietnia nie spotkaliśmy się. Zobaczyłem go nazajutrz. Był to już inny człowiek. Celina powiedziała mi: „Wiesz, to stało się z nim wczoraj. Siedział, powtarzał: zginiemy wszyscy...” Tylko raz jeszcze się ożywił. Kiedy dostaliśmy wiadomość od AK, żeby czekać w północnej części getta. Nie wiedzieliśmy dokładnie, o co chodzi, zresztą nic z tego nie wyszło, chłopaka, który tam poszedł, spalili na Miłej, słyszeliśmy, jak krzyczał cały dzień, czy myślisz, że to może zrobić jeszcze wrażenie na kimś – jeden spalony chłopak po czterystu tysiącach spalonych?

– Myślę, że jeden spalony chłopak robi większe wrażenie niż czterysta tysięcy, a czterysta tysięcy większe niż sześć milionów. Więc nie wiedzieliście dokładnie, o co chodzi...

– On myślał, że nadejdą jakieś posiłki, tłumaczyliśmy: „Daj spokój, tam jest martwy teren, nie przedrzemy się”

Wiesz co?

Myślę, że on w gruncie rzeczy wierzył w jakieś zwycięstwo.

Oczywiście nigdy przedtem nie mówił o tym. Przeciwnie. „Idziemy na śmierć”, wołał, „nie ma odwrotu, zginiemy dla honoru, dla historii...” – takie tam różne rzeczy się w takich wypadkach. Ale dziś myślę sobie, że on przez cały czas żywił jakąś dzieciinną nadzieję.

Miał dziewczynę. Taką ładną, jasną, ciepłą. Mira się nazywała.

Siódmego maja był z nią u nas, na Franciszkańskiej.

Ósmego maja, na Miłej, zastrzelił najpierw ją, potem siebie. Jurek Wilner krzyknął: „Zgińmy razem”, Lutek Rotblat zastrzelił swoją matkę i siostrę, potem już wszyscy zaczęli strzelać, kiedy żeśmy się przedarli, znaleźliśmy kilku żywych, osiemdziesięciu popełniło samobójstwo. „Tak właśnie powinno się było stać”, powiedziano nam potem. „Zginął naród, zginęli jego żołnierze. Symboliczna śmierć”. Tobie też pewnie takie symbole się podobają?

Była tam z nimi dziewczyna, Ruth. Siedem razy strzelała do siebie, zanim trafiła. Taka ładna, duża dziewczyna z brzoskwiniową cerą, ale zmarnowała nam sześć naboju.

W tym miejscu jest skwer. Kopiec, kamień, napis. Jak jest pogoda, przychodzą matki z dziećmi albo wieczorem chłopcy z dziewczynami – to jest właściwie zbiorowy grób, bo nigdy nie wydobyliśmy kości.

– Miałeś czterdziestu żołnierzy. Nie przyszło wam nigdy na myśl, żeby zrobić to samo?

– Nigdy. Tego nie należało robić. Mimo że to bardzo dobry symbol. Nie poświęca się życia dla symboli. Nie miałem w tej sprawie wątpliwości. W każdym razie – przez dwadzieścia dni. Potrafiłem sam dać w mordę, jak ktoś zaczynał mi histeryzować. W ogóle wiele rzeczy potrafiłem wtedy. Stracić pięciu ludzi w walce i nie czuć wyrzutów sumienia. Położyć się spać, kiedy Niemcy drążyli dziury, żeby wysadzić nas w powietrze – wiedziałem po prostu, że my nie mamy tu nic do roboty. Dopiero jak poszli na obiad o dwunastej – myśmy szybko zrobili co trzeba, żeby się przedrzeć. (Nie denerwowałem się – pewnie dlatego, że właściwie nic nie mogło się zdarzyć. Nic większego niż śmierć, zawsze chodziło przecież o śmierć, nigdy o życie. Być może tam wcale nie było dramatu. Dramat jest wtedy, kiedy możesz podjąć jakąś decyzję, kiedy coś zależy od ciebie, a tam wszystko było z góry przesądzone).

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa, Wydawnictwo GAMMA, 1992, s. 8–11.

1. Korzystając ze źródeł internetowych, przygotuj krótką biografię Mordechaja Anielewicza.
2. O jakich wydarzeniach opowiada w powyższym fragmencie Marek Edelman?
3. Zinterpretuj słowa Marka Edelmana: „Myślę, że jeden spalony chłopak robi większe wrażenie niż czterysta tysięcy, a czterysta tysięcy większe niż sześć milionów”.
4. Scharakteryzuj język wypowiedzi świadka. Zwróć uwagę na dobór słownictwa i sposób budowania zdań. O czym to może świadczyć?

ZAŁĄCZNIK NR 3



Przygotowywanie transportu do obozu z Umschlagplatzu w Warszawie

Źródło: https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/4/47/Umschlagplatz_loading.jpg

Przeczytaj poniższe fragmenty i odpowiedz na pytania pod tekstem:

Tymczasem na rampie robiło się coraz gwarniej i tłoczniej. Vorarbeiterzy dzielili sobie grupy, przeznaczając jednych do otwierania i rozładowywania wagonów, które przyjsć mają, innych pod drewniane schodki i wyjaśniając im celowe działanie. Były to przenośne, wygodne, szerokie schodki, jakby wejście na trybunę. Zajeżdżały z warkotem motocykle wiozące obsypanych srebrem odznak podoficerów SS, tęgich, spasionych mężczyzn o wypolerowanych oficerskich butach i błyszczących, chamskich twarzach. Niektórzy przyjechali z teczkami, inni mieli giętkie trzcinowe kije. Nadawało im to służbowy i sprężysty wygląd. Wchodzili do kantyny, bo ów mizerny barak był ich kantyną, gdzie latem pili wodę mineralną – „*Sudetenquelle*”, a zimą ogrzewali się gorącym winem, witali się państwowo wyciągniętym po rzymsku ramieniem, a potem kordialnie potrząsali prawice, uśmiechali się serdecznie do siebie, rozmawiali o listach, o wiadomościach z domu, o dzieciach, pokazywali sobie fotografie. Niektórzy dostojnie przechadzali się po placu, żwir chrząścił, buty chrząściły, srebrne kwadraty błyszczały na kołnierzach, a bambusowe laseczki świstały niecierpliwie.

Różnopasiasty tłum leżał pod szynami w wąskich pasach cienia, oddychał ciężko i nierówno, gadał po swojemu, leniwie i obojętnie patrzył na majestatycznych ludzi w zielonych mundurach, na zieleń drzew, bliską i nieosiągalną, na wieżę dalekiego kościółka, z której dzwoniono właśnie na spóźniony Anioł Pański.

– Transport idzie – rzekł któryś i wszyscy unieśli się w oczekiwaniu. Zza zakrętu wychodziły towarowe wagony: pociąg pchał się tyłem, kolejarz stojący na breku wychylił się, zamachnął ręką, gwizdnął. Lokomotywa przeraźliwie odgwiszdnęła, sapnęła, pociąg potoczył się wolno wzdłuż stacji. W małych zakratowanych okienkach widać było twarze ludzkie, bla-

de, zmięte, jakby niewyspane, rozczochrane – przerażone kobiety, mężczyźni, którzy, rzecz egzotyczna, mieli włosy. Mijali powoli, przyglądali się stacji w milczeniu. Wtedy wewnątrz wagonów zaczęło się coś kottować i dudnić w drewniane ściany.

– Wody! Powietrza! – zerwały się głuche, rozpaczliwe okrzyki.

Z okien wychylały się twarze ludzkie, usta chwytały rozpaczliwie powietrze. Zaczepnawszy kilka łyków powietrza ludzie z okien nikli, na ich miejsce wdzierali się inni i tak samo znikali. Krzyki i rzęzenia stawały się coraz głośniejsze.

Tadeusz Borowski, *Proszę państwa do gazu* [w:] Tadeusz Borowski, *Wspomnienia. Wiersze. Opowiadania*, Warszawa, PIW, 1974, s. 176–177.

Transporty rosną w tygodnie, miesiące, lata. Gdy skończy się wojna, będą liczyć spalonych. Naliczą cztery i pół miliona. Najkrwawsza bitwa wojny, największe zwycięstwo solidarnych i zjednoczonych Niemiec. *Ein Reich, ein Volk, ein Fuhrer*¹ – i cztery krematoria. Ale krematoriów będzie w Oświęcimiu szesnaście, zdolnych spalić pięćdziesiąt tysięcy dziennie. Obóz rozbuduje się, aż się oprze naelektryzowanym drutem o Wisłę, zamieszka go trzysta tysięcy ludzi w pasiakach, będzie się zwał Verbrecher-Stadt – „Miasto Przestępców”. Nie, ludzi nie zabraknie. Spalą się Żydzi, spalą się Polacy, spalą się Rosjanie, przyjdą ludzie z Zachodu i Południa, z kontynentu i wysp. Przyjdą ludzie w pasiakach, odbudują zburzone miasta niemieckie, zaorzą odłogi leżącą ziemię, a gdy osłabną w bezlitosnej pracy, w wiecznym Bewegung, Bewegung – otworzą się drzwi gazowych komór. Komory będą ulepszone, oszczędniejsze, sprytniej zamaskowane. Będą jak te w Dreźnie, o których już chodzą legendy.

Już się opróżniły wagony. Chudy, ospowaty esman spokojnie zagląda do środka, kiwa głową z niesmakiem, ogarnia nas spojrzeniem i wskazuje wewnątrz.

– *Rein*. Oczyszczyć!

Wskakuje się do środka. Porozrzucane po kątach wśród kału ludzkiego i pogubionych zegarków leżą poduszone, podeptane niemowlęta, nagie potworki o ogromnych głowach i wydętych brzuchach. Wynosi się je jak kurczaki, trzymając po parę w jednej garści [...].

Oparłem się o ścianę wagonu. Byłem bardzo zmęczony. Ktoś szarpie mnie za rękę.

– Chodź, dam ci się napić. Wyglądasz, jakbyś miał rzygać. *En avant*, pod szyny, chodź!

Patrzę, twarz ta skacze mi przed oczyma, rozplywa się, miesza się, olbrzymia, przezroczysta, z drzewami nieruchomymi, nie wiadomo dlaczego czarnymi, z przelewającym się tłumem...

Tadeusz Borowski, *Proszę państwa do gazu* [w:] Tadeusz Borowski, *Wspomnienia. Wiersze. Opowiadania*, Warszawa, PIW, 1974, s. 180–181.

1. Scharakteryzuj narratora powyższych wypowiedzi. Jaki rodzaj narracji został tu zastosowany?
2. Jaką formę ma powyższa relacja? Czy Twoim zdaniem była pisana w trakcie przeżywanych zdarzeń, czy z perspektywy czasu? Uzasadnij odpowiedź, przywołując odpowiednie cytaty.
3. O jakim zdarzeniu opowiada narrator? Streść opisywane czynności w pięciu zdaniach.
4. Określ i nazwij emocje narratora. Z czego Twoim zdaniem mogą one wynikać?

ZAŁĄCZNIK NR 4



Kobiety w obozie Auschwitz

Źródło: <https://1943.pl/wp-content/uploads/2020/04/Wyzwolenie-i-pami%C4%99%C4%87.jpg>.

Przeczytaj poniższe fragmenty i odpowiedz na pytania pod tekstem:

Obok naszego obozu roboczego był nie zamieszkały i nie wykończony odcinek C. Gotowe stały tylko baraki i ogrodzenia z naelektryzowanego drutu. Ale nie było papy na dachach, a niektóre bloki nie miały prycz. Przy pryczach trzypiętrowych końskie bloki obozu w Birkenau mogły pomieścić do pięciuset ludzi. Na odcinku C włączano do tych bloków po tysiąc i więcej młodych dziewcząt, wybranych z tych ludzi – którzy szli. Dwadzieścia osiem bloków – ponad trzydzieści tysięcy kobiet. Kobiety te ostrzyżono do skóry, ubrano w letnie sukieneczki bez rękawków. Bielizny nie dostały. Ani tyżki, ani miski, ani szmaty do ciała. Birkenau leżało na mokradłach u podnóża gór. W dzień doskonale było je widać przez przejrzyste powietrze. Rano tonęły we mgle i zdawały się być oszronione, ponieważ ranki były niezwykle zimne i nasiąknięte mgłą. Ranki te orzeźwiały nas przed upalnym dniem, ale kobiety, które o dwadzieścia metrów na prawo stały od piątej rano na apelu, były zsiniałe od zimna i tuliły się do siebie jak stado kuropatw.

Nazwaliśmy ten obóz Perskim Rynkiem. W dnię pogodne kobiety wychodziły z bloków i kłębiły się na szerokiej drodze między blokami. Barwne letnie suknie i kolorowe chusteczki zakrywające gołe głowy sprawiały z daleka wrażenie jaskrawego, ruchliwego, gwarne go rynku. Przez swoją egzotyczność – perskiego.

Z daleka kobiety nie miały ani twarzy, ani wieku. Tylko białe plamy i pastelowe postacie.

Perski Rynek nie był obozem gotowym. Komando Wagner budowało na nim drogę z kamienia, którą ubijał wielki walec. Inni gmerali przy kanalizacji i umywalniach, świeżo zakładanych na wszystkich odcinkach Birkenau. Jeszcze inni kładli podwaliny pod dobrobyt odcinka: zwozili kołdry, koce, naczynia blaszane i skrzętnie składali je do magazynu do dyspozycji szefa, zarządzającego esmana. Oczywiście, część z tych rzeczy natychmiast szła na obóz, rozkradana przez pracujących tam ludzi. Tyle zresztą było pożytku z tych wszystkich kołder, koców i naczyń, że można je było ukraść.

Tadeusz Borowski, *Ludzie, którzy szli* [w:] Tadeusz Borowski, *Wspomnienia. Wiersze. Opowiadania*, Warszawa, PIW, 1974, s. 131-132.

Wiadomo, że Oświęcim i Birkenau szły od złego do dobrego. Najpierw bili i zabijali na komandach nagminnie, potem sporadycznie. Najpierw ludzie spali na podłodze bokiem i obracali się na komendę, potem na pryczach, jak kto chciał, i nawet pojedynczo na łóżkach. Wpierw ludzie stali po dwa dni na apelu, potem tylko do drugiego gongu, do godziny dziewiątej. W pierwszych latach nie wolno było przysyłać paczek, później pozwolono na pięćset gramm, wreszcie – ile chcesz. Nie wolno było mieć kieszeni, później pozwolono nawet na ubrania cywilne na terenie Birkenau. W obozie było „coraz lepiej”. Po trzech czy czterech latach nikt nie wierzył, że mogłoby być po dawnemu, i był dumny, że przeżył. Im gorzej Niemcom na froncie, tym lepiej jest w obozie. A że im będzie coraz gorzej...

Na Perskim Rynku czas cofnął się wstecz. Oglądaliśmy znowu Oświęcim z czterdziestego roku. Kobiety pożądliwie chęptały zupę, której u nas na blokach nikt nie jadł. Śmierdziały potem i krwią kobiecą. Od godziny piątej rano stały na apelu. Zanim je policzono, była prawie dziewiąta. Wtedy dostawały zimną kawę. O trzeciej po południu zaczynały apel wieczorny i dostawały kolację: chleb i dodatki do chleba. Ponieważ nie pracowały, nie przysługiwała im culaga – dodatek za pracę.

Czasem wypędzano je z bloków w dzień na apel nadprogramowy. Ustawiały się ciasno piątkami i jedna za drugą wchodziły do bloku. Rozłożyste blondyny, esmanki w butach z cholewami, wyciągały z szeregów chudsze, brzydsze, brzuchate i wrzucały do środka „oka”. „Oko” – były to sztubowe trzymające się za ręce. Tworzyły zamknięte koło. Napelnione kobietami „oko” posuwało się jak makabryczny taniec pod bramę obozu i wsiąkało w „oko” ogólne. Pięćset, sześćset, tysiąc wybranych kobiet. Szły wszystkie – tą drogą. Czasami wchodziła esmanka na blok. Rozglądała się bo buksach, kobieta patrząca na kobiety. Pytała, kto chce iść do lekarza? Która jest ciężarna? Dostaną mleko i biały chleb w szpitalu. Wychodziły kobiety z buks i ogarnięte „okiem” szły pod bramę – też na tę drogę.

Tadeusz Borowski, *Ludzie, którzy szli* [w:] Tadeusz Borowski, *Wspomnienia. Wiersze. Opowiadania*, Warszawa, PIW, 1974, s. 136-137.

1. Scharakteryzuj narratora powyższych wypowiedzi. Jaki rodzaj narracji został tu zastosowany?
2. Jaką formę ma powyższa relacja? Czy Twoim zdaniem była pisana w trakcie przeżywanych zdarzeń, czy z perspektywy czasu? Uzasadnij odpowiedź, przywołując odpowiednie cytaty.
3. Kim są bohaterowie powyższych fragmentów? Komu poświęca się długie opisy? Dokonaj charakterystyki opisywanych postaci.
4. Określ i nazwij emocje narratora. Z czego Twoim zdaniem mogą one wynikać?

ZAŁĄCZNIK NR 4

Porównaj postawy: Szmula Mordechaja Zygielbojma, Marka Edelmana i Tadka, bohatera i narratora opowiadań Tadeusza Borowskiego.

SZMUL MORDECHAJ ZYGIELBOJM	MAREK EDELMAN	TADEK
WNIOSEK – NAZWIJ POSTAWY BOHATERÓW		



W KINACH OD 5 LISTOPADA



Materiały pomocnicze
dla nauczycieli przygotowane
przez Fundację Centrum
Edukacji Obywatelskiej
Warszawa 2021

Monolith Films Sp. z o.o.
Karolina Ignaciuk
Koordynator
Projektów Edukacyjnych
karolina.ignaciuk@monolith.pl
Tel.: +48 22 122 05 32
Kom.: +48 662 287 445
www.kinoklasa.pl
www.monolith.pl